

dr Waldemar Gontarski

**Niemieckie roszczenia odszkodowawcze,
czyli o stawianiu historii na głowie...**

Republika Federalna Niemiec w drodze ustawowej powinna wziąć na siebie roszczenia odszkodowawcze związane z drugą wojną światową wysuwane przez obywateli niemieckich w stosunku do Polski, w przeciwnym razie Niemcom wciąż będzie się mylił kat z ofiarą

Kluczem prawnym do rozwiązania problemu niemieckich roszczeń odszkodowawczych wobec Polski jest *Überleitungsvertrag*. Tak nazywany jest traktat w sprawie regulacji kwestii wynikłych z wojny i okupacji, z dnia 26 maja 1952r. - w ujęciu z dnia 23 października 1954r.¹ Niestety, Polska nie jest stroną tego traktatu.

Według niemieckiej nauki o prawie, co do zasady reparacje wojenne mogą dotyczyć majątku państwowego, a nie prywatnego. Dlatego mocarstwa zachodnie (USA, Wielka Brytania i Francja) chociaż najpierw pobrały reparacje od Niemiec także z majątku prywatnego, później (właśnie w zwartym z RFN *Überleitungsvertrag*) w ramach szeroko rozumianych reparacji wojennych, przerzuciły na państwo niemieckie obowiązek wypłaty odszkodowań za nie. Traktat ten potwierdza legalność konfiskat przeprowadzonych przez władze okupacyjne (USA, Wielka Brytania, Francja) - to po pierwsze. Po drugie - wyklucza dochodzenie od tych trzech mocarstw roszczeń byłych właścicieli niemieckich. Po trzecie - zobowiązuje RFN do dołożenia starań, by poprzedni właściciele (prywatne osoby niemieckie) otrzymali odszkodowania.

Ważna uchwała Sejmu RP

Uchwała Sejmu ma zagwarantować Polsce to, co Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zapewniły sobie, podpisując z RFN układ w 1952 roku – pisałem w komentarzu do uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 września 2004r. w sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polski i

¹ Wchodzi w skład tzw. traktatów bońskich, opublikowanych w: BGBl II, 1955, s. 303 i n.

obywateli polskich wysuwanych w Niemczech, popularyzując ten mało znany u nas akt prawny²; komentarz ten oparty jest na tezach opinii sporządzonej na zlecenie Kancelarii Sejmu³. Uzasadnienie prawne uchwały sejmowej zostało przedstawione w ekspertyzach prawnych sporządzonych - na zlecenie Kancelarii Sejmu - przez: prof. Jana Sandorskiego, prof. Mariusza Muszyńskiego, mecenasa Stefana Hambury i przeze mnie (w/w opinia). Sejm przyjął uchwałę bez jednego głosu sprzeciwu, natomiast przy zdecydowanym sprzeciwie rządu premiera Marka Belki, wspieranego przez grono naukowców. Zawartość merytoryczną, a w pewnym stopniu również „temperaturę”, tamtych polemik dobrze oddaje tekst prof. Jana Sandorskiego pt. *Zrzeczenie się w 1953r. przez Polskę reparacji wojennych od Niemiec w świetle prawa międzynarodowego*⁴.

Później premier Jarosław Kaczyński zaproponował kanclerz Angeli Merkel, aby Niemcy na mocy aktu prawnego (a nie łatwo zmienianej deklaracji politycznej) wzięły na siebie ewentualne roszczenia odszkodowawcze swoich obywateli wysuwane pod adresem Polski.

Ekspertyza prawna prof. E. Kleina

O tym, że należało spopularyzować *Überleitungsvertrag*, przekonuje ekspertyza prof. Eckarta Kleina z dnia 4 kwietnia 2005r., na temat „Sytuacji prawnej zawłaszczonej własności niemieckiej w dzisiejszej Polsce“, sporządzona na zlecenie prezydenta Bundestagu. Jest to polemika z polsko-niemiecką ekspertyzą profesorów Jana Barcza i Jochena A. Froweina z dnia 2 listopada 2004r., sporządzoną na zlecenie rządów RFN i RP. Otóż Autor ten, w przeciwieństwie do profesorów Barcza i Froweina (ci Autorzy za punkt odniesienia wzięli układ „dwa plus cztery”), a tak jak w mojej w/w opinia dla Kancelarii Sejmu, za punkt odniesienia wziął *Überleitungsvertrag*, tzn. analizuje stan prawny niemieckich roszczeń odszkodowawczych wobec Polski z uwzględnieniem oddziaływania tego traktatu na badany stan prawny. W tym kontekście prof. Klein zwraca uwagę: *Zawarty w art. 3 Tytuł VI Überleitungsvertrag zakaz wnoszenia skarg nie dotyczy RFN i uszkodzonych jednostek w stosunku do konfiskaty mienia dokonanej przez Polskę*; chodzi o niedopuszczalność roszczeń. Według opinii profesorów Barcza i Froweina, dla stanowiska RFN w sprawie niepodnoszenia przez RFN prawnych roszczeń majątkowych związanych z drugą wojną światową -

² „Rzeczpospolita” z dnia 23 września 2004r., *Polsko-niemieckie stosunki absurdalne*

³ <http://hometown.aol.de/w290650/41228Gon.htm>

⁴ (w:) *Problem reparacji odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944-2004*, tom pierwszy, pod red. M. W. Góralskiego, Warszawa 2004r.; jest to tzw. biała księga stosunków polsko-niemieckich.

szczególne znaczenie ma cezura traktatu o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec z dnia 12 września 1990r. O tym, że to nieprawda, pisaliśmy z mecenasem Stefanem Hamburgą⁵. O tym, że opinia Barcza-Froweina zawiera tutaj błąd, co do stanu faktycznego świadczy też cytowana w opinii prof. Kleina wypowiedź wygłoszona przez szefa niemieckiej dyplomacji przed Federalnym Sądem Konstytucyjnym (FSK) w dniu 4 września 1993r., a więc trzy lata po podpisaniu traktatu „dwa plus cztery”: *Rząd Federalny nigdy nie uznał bezprawia wypędzenia i dokonanych bez odszkodowania wywłaszczeń majątków niemieckich po wojnie. To stanowisko jest znane rządowi Polsce, Węgier i wcześniejszej Czechosłowacji i było im wielokrotnie przypominane. Nie nadszedł jednak jeszcze czas dla podjęcia rokowań dotyczących zwrotu albo odszkodowania za wywłaszczone majątki.*

A propos FSK - swoim orzeczeniu z 5 lipca 1992 r. odnośnie interpretacji traktatu granicznego z Polską z 14 listopada 1990 r. - zauważył, że traktat ten nie ma wpływu na sprawy własnościowe na byłych terenach niemieckich na Wschodzie oraz nie narusza praw obywateli wynikających z art. 14 niemieckiej ustawy zasadniczej, chroniącego prawa własności oraz dziedziczenia⁶. Orzeczenie FSK prowadzi do niekorzystnej dla Polski interpretacji zapisu pkt 5 listów obu ministrów spraw zagranicznych dołączonych do traktat z dnia 17 czerwca 1991 r. o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, zawartego pomiędzy Republiką Federalną Niemiec a Rzeczpospolitą Polską. W punkcie tym *obie strony zgodnie oświadczają: niniejszy traktat nie zajmuje się sprawami obywatelstwa i sprawami majątkowymi. Z w/w orzeczenia FSK wynika, iż obie strony powinny podjąć rozmowy, aby uregulować otwartą sprawę kwestii majątkowych. Dodajmy, otwartą przez w/w traktat z dnia 17 czerwca 1991 r.*⁷ W układzie poczdamskim, podpisanym 2 sierpnia 1945r., czterej alianci wyrazili zgodę na przesiedlenie ludności niemieckiej z byłych obszarów niemieckich na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Przejęcia prywatnej własności niemieckiej przez państwo

⁵ „Rzeczpospolita” z dnia 8 października 2003r., *Zamknąć drogę do odszkodowań; Żądania odszkodowawcze niemieckich wypędzonych wobec Polski. Opinia prawna*, Gazeta Sądowa“, Nr 1/2004r.; *Dzisiaj zabużanie, jutro..... Polski rząd nie robi nic, aby zamknąć sprawę roszczeń wypędzonych i przesiedleńców niemieckich*, „Rzeczpospolita” z dnia 2 lipca 2004r.

⁶ szerzej M. Muszyński, *Przejęcie majątków niemieckich przez Polskę po II wojnie światowej*, Bielsko-Biała 2004r., s. 302-303.

⁷ por. C. Tomuschat, *Die Vertreibung der Sudetendeutschen. Zur Frage des Bestehens von Rechtsansprüchen nach Völkerrecht und deutschem Recht*, ZaöRV, 56/1-2, 1996r.

polskie odbywały się bez odszkodowania, na podstawie polskich aktów prawnych⁸. Przejęcia te dokonywane były wg kryterium obywatelstwa niemieckiego lub narodowości niemieckiej⁹.

Co prawda później, w 2004r. w Warszawie podczas uroczystości 60 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, ówczesny kanclerz federalny powiedział: *My, Niemcy wiemy dobrze, kto rozpoczął wojnę i kto stał się jej pierwszą ofiarą. Z tego powodu nie może dzisiaj być już miejsca dla roszczeń restytucyjnych z Niemiec, które stawiałyby historię na głowie. A jednak Niemcy w obronie swojego interesu narodowego - nawet po warszawskiej deklaracji politycznej Gerharda Schröder – roztrząsając kwestię roszczeń odszkodowawczych wobec Polski są w stanie stawiać historię na głowie. Oto w opinii prof. Kleina niemieccy parlamentarzyści, a w ślad za nimi opinia publiczna, dowiaduje się: *Deklaracja Kanclerza nie usunęła indywidualnych roszczeń poszkodowanych, pozbawiła je jednak skuteczności na płaszczyźnie prawa międzynarodowego, o ile stanowisko rządu federalnego nie ulegnie zmianie* (sic!).*

Biorąc pod uwagę niemiecką doktrynę nastawioną na ochronę niemieckiego interesu narodowego, trzy mocarstwa, które z RFN podpisały *Überleitungsvertrag*, obawiając się zarzutu niekonstytucyjności tego traktatu, doprowadziły do tego, że znowelizowano Ustawę Zasadniczą poprzez wpisanie do niej ważności *Überleitungsvertrag*¹⁰. W tym kontekście propozycja premiera Jarosława Kaczyńskiego, aby RFN w drodze ustawowej wzięły na siebie ewentualne roszczenia swoich obywateli wysuwane pod adresem Polski – zdaje się mieć uzasadnienie zarówno prawne, jak i historyczne.

Autor jest dyrektorem Centrum Ekspertyz Prawnych Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich

⁸ szerzej: N. von Redecker, *Die polnischen Vertreibungsdekreten und die offenen Vermoögensfragen zwischen Deutschland und Polen*, Frankfurt a. Main 2003r.

⁹ por. w: D. Blumenwitz, *Das Offenhalten der Vermögensfrage in den deutsch-polnischen Beziehungen*, Bonn 1992r., s. 53; F. Ermacora, *Das deutsche Vermögen in Polen*, Monachium 1996r., s. 69

¹⁰ BGB1 I, s. 45; szerzej M. Muszyński, *Przejęcie majątków niemieckich przez Polskę po II wojnie światowej*, Bielsko-Biała 2004r., s. 198.

